Rok V. Katowice, Niedziela, dnia 3-go Czerwca 1906. Nr. 126.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 marki 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ul. Beaty (Beatestr.) 16.

Kalendarz katolicki:	Wschód słońca:	Zachód słońca:	Imiona słowiańskie:
3-go czerwca: Zielone Świątki. Erazma.	godz. 3 minut 45.	godz. 8 minut 12.	3-go czerwca: Bratumiła

Wesołych i Szczęśliwych Świąt życzymy wszystkim naszym szanownym Abonentom, przyjaciołom i korespondentom. Redakcya.

Z powodu Zielonych Świąt następny numer wyjdzie w środę.

Na Zielone Świątki.

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, powiedział Chrystus Pan do Apostołów i zesłał na nich Ducha Św., aby wypełnić mogli wiernie to przykazanie. I stąpił na nich Duch Św. i dał im dar przemawiania wszystkiemi językami, aby każdy naród zrozumieć mógł Naukę Chrystusową.

Rocznicę 1906 tego wielkiego dnia obchodzimy w Zielone Świątki.

Zaiste wielki to był dzień, ów tajemniczy dzień stąpienia Ducha Ś-go. Od owej chwili nastąpiło, jakoby bliższe połączenie się Kościoła z Bogiem, zawiązał się ściślejszy nadprzyrodzony ludzkości z Bogiem stosunek, w którym pośredniczy Kościół, zamykający w swojem łonie niespożyte skarby łask i środków służących do zbawienia, których prawowitemi szafarzami są Papieże rzymscy wraz z biskupami, oraz duchowieństwo, z polecenia i woli biskupów poświęconemi dłońmi sprawujące święte tajemnice obrządku katolickiego.

W dniu tym serce ludzkie z szczególniejszą zwraca się do Boga wdzięcznością. Do Boga, który dał światu nie tylko jedynozbawczą Naukę, ale nadto przez zesłanie Ducha Ś-go, uczynił Jego przybytek czyli Kościół Św. nieomylnym tej Nauki głosicielem. Duch Św. żyje w Kościele, czuwa nad czystością Jego Nauki i pozostanie z Nim do skończenia świata.

Oto, co znaczy ów dzień wielki w nadprzyrodzonym porządku rzeczy.

Ale i dla czysto ludzkich i ziemskich spraw, a więc w przyrodzonym porządku rzeczy, ma dzień ów wielkie i niespożyte znaczenie.

Bóg albowiem uznał w on dzień uroczyście poszczególne narody i mowę, jaką się posługują, jako twory Swojej przemożnej ręki. Uznał je nie tylko, ale wypowiedział jasno życzenie, aby i uczniowie Jego i ich następcy szanowali różnice narodowościowe, które z Boskiej istnieją woli. Rozkaz ten oczywiście nie odnosi się tylko do Kościoła i sług jego, lecz do wszystkich ludzi. Kto więc odbiera bliźniemu język i narodowość, sprzeciwia się woli Bożej, również czyni to ten, który skarbów tych od samego Boga mu danych nie chroni przed utratą.

Mowa ojczysta bowiem nie jest wytworem przypadku. Powstała ona pod działaniem najróżnorodniejszych przyczyn, rozwijała się i rosła razem z narodem, który ją używa; zależna jest od charakteru i ducha danego narodu, a nawet od budowy krtani, języka i kości policzkowych ludu, który nią mówi. Jest więc mowa ojczysta czemś więcej jak tylko wynikiem przyzwyczajenia. Tworzy ona nie tylko część ducha narodu, ale nawet poniekąd ważną część ciała, jak ręka lub noga n. p. I tak, jak nikomu nie wolno ujmować bliźniemu ręki bez grzechu, tak też nie wolno wydzierać mu mowy. Podobnież i dany człowiek sam z własnej woli języka swego na inny przemieniać nie może.

Kościół po wsze czasy wiernie spełniał rozkaz Boży i spełnia go do dziś. Kościół bowiem ponad narodami i państwami stoi i nie przykłada ręki do wynaradawiania ludzi. Jeżeli, jak to niestety widzimy w obecnych ciężkich czasach, tu i owdzie odzywają się skargi na germanizacyę w Kościele, jeżeli nawet tego rodzaju germanizacya istnieje, nie jest to Kościoła dziełem, lecz pożałowania godnem zaślepieniem poszczególnych sług Jego, którzy jako ludzie, ludzkim podlegają słabościom i błądzić mogą. To rozróżniać należy.

Dlatego złym katolikiem byłby, ktoby dla błędów popełnianych przez poszczególnych księży, zechciał się odwrócić od Kościoła. Owszem, niechaj wiernie stoi przy wierze, lecz jako katolik niechaj się w godziwy sposób domaga praw swemu językowi należnych, wszędzie tam, gdzie one na słuszne zasługują uwzględnienie.

Niechaj też wie, że czyniąc to, nie popełnia czynu niedozwolonego, lecz owszem, że postępuje zgodnie z wolą Bożą, która tak uroczyście objawiła się w ów błogosławiony dzień pierwszego zesłania Ducha Ś-go.

Skoro tak jest, są Zielone Świątki nie tylko świętem religijnem, lecz i świętem wspólnem wszystkich narodów. O ile więcej narodów nieszczęśliwych, cierpiących za to, że chcą pozostać narodem. To też lud nasz instynktownie w owe dni świąteczne podąża tłumnie do Krakowa, do stolicy polskiego narodu, aby tam „podumać, potęsknić nad pomnikiem sławy“, aby odetchnąć swobodnie powietrzem królewskiego grodu i polskie serce odświeżyć uczuciami, które wzbudza w każdym Polaku widok kościołów krakowskich, Wawelu, grobów królewskich, Skałki, kopca Kościuszki i tych nieprzeliczonych pamiątek, które tam nagromadziły wieki i rzewny pietyzm narodu.

Zaiste, naród,który Kraków zbudował, nie potrzebuje się lękać o swoją przyszłość. Naród ten nie z próżnemi rękoma stoi w obliczu Europy. I on dorzucił cegiełkę do gmachu kultury ogólno-ludzkiej. W chwili, gdy nam tyle zachwalają obcą kulturę, obcy język, obcy obyczaj, obcą wiarę — idźmy do Krakowa i tam święćmy to święto narodów i wiedzmy, że kiedy Berlin jeszcze był nędzną osadą rybacką, już Kraków stał na szczycie potęgi, a władzcy, co w pruskich rządzili ziemiach, przybywali tam hołd składać królowi polskiemu.

Czasy się zmieniają i szczęście kołem sie toczy, ale pamięć ludzka pozostaje i pamięta.

Wybory w Bytomsko-Tarnogórskiem.

We wtorek, 12 czerwca r. b. od godz. 10 przed południem do godz. 7 wieczorem każdy ma prawo do głosowania na kartki, który skończył 25 lat. Chociaż podatku nie płaci, prawo do głosowania jednak ma. **Mają prawo wszyscy bez wyjątku,** a więc **inwalidzi, wyczużnicy** — słowem wszyscy powinni oddać kartkę na naszego katolickiego i polskiego kandydata, niezależnego i ludowego, którym jest **p. Adam Napieralski w Bytomiu.**

Powtarzamy, że wybory trwają do **godziny 7 wieczorem,** a więc robotnicy po hutach, werkach i fabrykach mogą oddać swój głos, bo czas będzie.

Kto może, niechaj już rano o godz. 10 spieszy na wybory, aby mógł następnie pójść do znajomych i krewnych i wyciągnąć ich na wybory. Kto z robotników może, niech podczas południowej pauzy odda głos. Górnicy niech wyjeżdżają prędzej, albo szychtę zmienią!

Podczas świąt agitujcie, co sił starczy. **Odwiedzajcie znajomych** w okręgu i zachęcajcie ich do wyborów.

Kto katolik, kto Polak, kto nie chce więcej podatków i ciężarów, kto pragnie lepszych czasów i większych zarobków, kto chce więcej wolności dla Kościoła św., dla ludu polskiego, dla robotników, gospodarzy, rzemieślników, kupców i innych — ten niech agituje za polskim kandydatem, niech oddaje tylko taką kartkę, na której stoi:

Adam Napieralski, Redakteur, Beuthen O.-S.

O niemieckiem zebraniu centrowem

jakie w niedzielę, dnia 27 maja w Król. Hucie w hotelu Redena się odbyło, kilka uwag jeszcze podać musimy. Zebranie zagaił Wiel. ks. prob. Tylla i po krótkich słowach oddał głos p. Muschallikowi do wypowiedzenia mowy programowej, znanej naszym czytelnikom już z innych zebrań. Zaznaczyć tu tylko wypada, że gdy p. Muschallik w swej mowie zaczął mówić o partyi polskiej, rozległo się w tylnej części sali generalne chrząkanie, kichanie i kucanie, i p. Muschallik mówić nie mógł. Ks. prob. Tylla ostro wystąpił przeciw temu przeszkadzaniu, a równocześnie policya udała się na tyły sali i przywróciła spokój. Pan Muschallik mógł więc dalej mówić, że sposób działania Polaków jest zupełnie takisam jak socyalistów, że on (p. Muschallik) stoi na narodowo-niemieckiem stanowisku i. t d. Gdy skończył, oklaskiwała go przednia połowa zebranych, tylna połowa zebranych pozostała zupełnie zimna i gromadnie zaczęła opuszczać salę. Ks. prob. Tylla woła, żeby nie wychodzili, bo to jeszcze nie koniec zebrania. Mimo to wielu wyszło, tak że znaczne pustki świeciły w tylnej części sali.

Zabrał potem głos dziekan i poseł ks. Głowacki z Wysokiej, i wypowiedział długą mowę bez przeszkody.

Między innemi opowiedział szeroko ks. dziekan Głowacki, że redaktorzy podburzają lud polski przeciw językowi niemieckiemu, aby się lud tego języka wcale nie uczył, gdy tymczasem redaktorzy sami płynnie po niemiecku mówią.

Odpowiadamy na to, że redaktorzy nigdy i nigdzie przeciw językowi niemieckiemu nie występowali — przeciwnie, pisali nieraz, że dobrze jest znać język niemiecki; redaktorzy występowali tylko przeciw germanizacyi i przeciw upośledzeniu języka polskiego. Redaktorzy umieją po niemiecku, nie czują się Polakami, w domu i wszędzie indziej, gdzie można, mówią po polsku, więc nie są zgermanizowani. Tymczasem są niektórzy, którzy z rodziców czysto polskich i nieumiejących po niemiecku pochodzą, i ci, gdy się po niemiecku mówić nauczą, już tylko tym językiem wszędzie mówią i siebie nazywają „po polsku mówiącymi Prusakami“. A dlaczego? Bo są zgermanizowani! Gdyby tak cały lud polski na Śląsku miał postąpić, to niezadługo zabrakłoby i „po polsku mówiących Prusaków“, gdyż byliby tylko „po niemiecku mówiący Prusacy“. Czy nas ks. dziekan Głowacki i teraz jeszcze nie pojmuje?

Dalej mówił ks. dziekan Głowacki, że Polacy nie chcą być Prusakami i czują się obrażeni, gdy ich kto „Prusakami po polsku mówiącymi“ nazywa. Ks. dziekan nie może pojąć tego, że my Polacy sami przyznajemy, iż narodowości pruskiej niema, a jednak występujemy przeciw nazwaniu nas Prusakami.

Otóż to, czego ks. dziekan Głowacki pojąć nie może i co sam nazywa niedorzecznością, jest dla nas Polaków bardzo proste i nieraz to już wyjaśnialiśmy. Pod względem prawno-politycznym jesteśmy obywatelami państwa pruskiego czyli według upodobania księdza dziek. Głowackiego „Prusakami“; pod względem narodowym jesteśmy Polakami. Wyrażenie „po polsku mówiący Prusak“ nie określa wcale narodowości, bo może być i wielu bakałystów pruskich „po polsku mówiących“. Więc też jest niedorzecznością, a conajmniej wielką niedokładnością, jeżeli kto Polaków w państwie pruskiem chce określić pod względem narodowym i nazywa ich „Prusakami po polsku mówiącymi“.

Wiadomości ze świata.

Z izb parlamentarnych.

Izba panów przyjęła także nowelę knapszaftową, oczywiście z wyłączeniem tajności głosowania oraz możności, aby inwalidzi zasiadali w knapszaftach jako starsi knapszaftowi.

Od wysoce zacofańczych mów wygłoszonych

w izbie przez uprzywilejowanych i wysoce utytułowanych panów, odbijały dodatnio wywody hrabiego Oppersdorfa, który w rzeczowy sposób zwalczał jawność głosowania, oraz wykluczenie inwalidów od urzędów starszych knapszaftowych. Hrabia Oppersdorf zaznaczył, że jawność wyborów nie powstrzyma ani agitacyi narodowej ani też takiejże socyalistów. Przeciwnie zaostrzy ją tylko. Wykazywał też, że w przyszłości zwycięży zasada tajności głosowania.

Zacofańcy w izbie z wzmagającem się oburzeniem słuchali tych rozsądnych słów, a nawet zdawało im się, że hr. Oppersdorf kruszy kopie nie tylko za tajnemi wyborami na starszych knapszaftowych, ale nadto pragnąłby takowe wogóle zaprowadzić i przy wyborach do sejmu.

Obrzeniu temu dawał upust **baron Durant** i zaznaczył na końcu, że na Ślązku nie istnieje wcale dążenie do zaprowadzenia tajnych wyborów w knapszaftach.

Tak zna **baron Durant** życzenia pracowitego ludu śląskiego. Polecilibyśmy mu, żeby rozczytał się nieco w prasie polskiej, a pozna, jak opacznie przedstawił tę ważną i palącą sprawę. Możemy zapewnić p. Duranta, że roboczy lud na Ślązku najzupełniej podziela zapatrywania hr. Oppersdorffa na sprawę wyborów, a nie te, które wygłosił p. Durant.

„Mateczka" Kozłowska,

„małżonka" Chrystusa, której imiona, Marya Felicya, zostały przez zbłąkanych i potępionych przez Ojca św. księży-mankietników włączone bluźnierczo do Pozdrowienia Anielskiego, rozstała się z tym światem w Warszawie po ciężkich cierpieniach. Wiadomość ta dotychczas jeszcze nie potwierdzona.

Przesilenie austryackie.

Mimo nieobecności rządu, którego dymisyę cesarz Franciszek Józef przyjął, odbyło się plenarne posiedzenie parlamentu celem omówienia rozdziału celno-politycznego między Węgrami a Austryą. Położenie jest bardzo trudne, bo skutkiem przychylnej dla Węgier decyzyi cesarza żaden mąż stanu nie chce się zdecydować na objęcie kierownictwa w nowym rządzie. Jako następców domniemanych księcia Hohenlohego wymieniają Witteka i dra Körbera.

Węgrzy a Niemcy.

W parlamencie węgierskim zaczął poseł Idakowicz przemawiać po niemiecku. Na to powstał marszałek Just i oświadczył, że w parlamencie węgierskim wolno przemawiać tylko po węgiersku i po chorwacku, ale nie po niemiecku.

Konferencya biskupów francuskich.

W środę rozpoczął się w Paryżu kongres biskupów francuskich — po raz pierwszy od lat 118, aby zająć stanowisko wobec położenia wytworzonego dla katolików przez ustawę o rozłączeniu państwa z Kościołem. Zebranie plenarne zajmować się będzie następującemi sprawami: 1) Dyskusyą nad ustawą rozdziałową. 2) Utworzeniem gmin kościelnych, t. zw. towarzystw kultu. 3) Wyborem biskupów. 4) Wydatkami na potrzeby kościelne.

Według doniesień gazet francuskich, wśród biskupów zebranych w Paryżu istnieją trzy stronnictwa. Pierwsze pod przewodnictwem biskupów z Rouen i Bordeaux jest za uznaniem ustawy o rozłączeniu państwa z Kościołem z tem zastrzeżeniem, że uzna ją także Ojciec św. Drugie stronnictwo, któremu przywodzą księża biskupi z Lyonu, Nancy i Montpellier, żąda stanowczego oporu przeciwko rządowi. Trzecie wreszcie ulega wpływom biskupów z Albi i Aix, którzy są za drogą pośrednią, kompromisową na następujących podstawach: Zamiast wymaganych przez rząd t. zw. towarzystw kultu, mających utrzymywać kościoły, będą utworzone związki kanoniczne. To znaczy, że administratorzy świeccy, mający zawiadywać probostwami, majątkiem i dochodami kościelnemi, muszą złożyć przysięgę, że postępować będą według regulaminu wydanego przez Papieża i słuchać kontrolujących ich działalność księży i biskupów. Podobno Ojciec św. godzi się na powyższy kompromis.

Są to jednak wszystko przypuszczenia. Ojciec święty bowiem poweźmie uchwałę dopiero po dokładnem zbadaniu materyału, jaki przedłoży mu ks. kardynał Richard po ukończeniu kongresu.

Anglicy jadą do Rosyi.

Na przekor Niemcom rząd angielski coraz bardziej zbliża się do Rosyi. Rząd angielski zapytał w Petersburgu, czy byłaby pożądaną wizyta floty angielskiej w Kronsztadzie. Rząd rosyjski odparł, że jest pożądaną, i prosił, żeby flota przyjechała w sierpniu.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Czytelnikom naszym wiadomo będzie, że dnia 1 października 1904 r. wydał prezes rejencyjny w celu zwalczania pijaństwa rozporządzenie, nakazujące obrzeżystom w dniu wypłaty i zaliczki zamykać karczmy wódczane o godz. 4 po południu. Przeciw temu rozporządzeniu wnieśli obrzyści protest, który w tych dniach rozpatrywano w komisyi sejmu pruskiego. W uzasadnieniu petycyi przytoczono, że podobny nakaz poniża robotników górnośląskich pod względem kulturalnym i przyczynia się do szerzenia nałogu pijaństwa domowego. Przedstawiciel rządu stawał w obronie wydanego rozporządzenia, twierdząc, że wskutek zamykania szynków w powyżej wzmiankowanych dniach zmniejszyła się znacznie liczba zbrodni i dobrowolnie przez robotników opuszczonych szycht. Na pewnej kopalni n. p. zatrudniającej 1800 robotników, na której dawniej w pierwszym dniu po wypłacie nie przychodziło zwykle 13,0 procent robotników do pracy, nie przychodzi obecnie tylko 5,6 procent., w pierwszym dniu po zaliczce zaś nie przychodziło dawniej 12,2 procent, obecnie nie przychodzi 6,6 procent. Z tych zestawień wynika, że rozporządzenie odniosło pożądany skutek. Wobec tego komisya postanowiła przejść nad tą petycyą do porządku dziennego.

Morgi pod Brzezinką. W zeszły wtorek po południu zdarzyło się tu straszne nieszczęście. Podczas burzy, jaka nad tutejszą okolicą przechodziła, uderzył piorun do pewnego domu, kładąc na miejscu trupem właściciela domu. Żona i dwoje dzieci zostały ciężko poparzone.

Zaborze. Donoszę wam, bracia abstynenci, że dla uniknięcia ewentualnych szemrań i niezadowolenia z powodu wspólnej gościnności abstynentów i nieabstynentów w Krakowie, postanowiliśmy urządzić grupę oddzielną. Kto zatem z abstynentów wyjeżdża na Zielone Świątki do Krakowa, niech się za nami ogląda na dworcu krakowskim około godz. 10 przed południem. Tamstąd wezmą nas pod swą opiekę abstynenci krakowscy, którzy się o nas będą starali i nam przewodniczyli. Ci, którzy nie zażywają trunków alkoholicznych, mogą się z nami połączyć. Z poważaniem **Sylw. Gałąska.**

Zabrze. Do zarządu kościelnego w nowej parafii św. Anny niedawno wybrani zostali pp.: sędzia Wildner, radca rachunkowy Krause, sekretarz sądowy Majerski, nauczyciel Strużyna, majster masarski Joachimski, majster ciesielski Kałuża, inspektor koksowy Kleist, sztygar Czempiel, dozorca maszynowy Helmrich, kowal Nowak; do zastępstwa natomiast wybrani zostali pp.: właściciele domu Goły, Szega, Albert Dłubacz, Gedyga, Orlok, kupiec Braschke, restaurator Rodewald, sztygar Nowak, handlarz mleka Rozumek, restaurator Klein, egzekutor Waldera, kancelista sądowy Ostermeyer, majstrowie murarscy Podstada i Wygasz, kasyer Schiller, majster piekarski Tomczyk, majster masarski Jureczko, nauczyciele Iwanowski i Schwarzer, majster piekarski Buchta, ślusarz Gabryel, dozorca Wałach, polier murarski Stolfik, majster stolarski Plicko, górnicy Hermasz, Furgoł i Pakosz, kołodziej Sarnes i dozorcy Knop i Grochla.

Zabrze. Kochani bracia robotnicy z powiatu bytomsko-tarnogórskiego. Zdziwiłem się wielce, gdy wyczytałem w gazetach, że socyaliści postawili swego kandydata p. Szołtyska. Widocznie podupadli już tak dalece, że nie mają nikogo innego, zdatniejszego na posła. Śmiać mi się chce, z takiego kandydata, boć w takim razie, nie przesadzając wcale, mógłbym i ja być wybrany na posła. Nie posłowałbym jednakowóż, bobym się obawiał, żeby mnie ludzie wyśmiali, boć tam trzeba przecież posła, któryby też potrafił coś powiedzieć, a nie kiewał tylko głową. Drewnianych figur nie potrzeba w parlamencie, lecz ludzi dzielnych, a takim jest p. A. Napieralski, którego znamy doskonale i któremu i nasza niedola nie jest obca. My tu kucharzy socyalistycznych, którzyby chcieli trujący kompot go-

---

Duch zemsty.

Powieść.

135

(Ciąg dalszy).

Zamaskowany siedział z E[illegible] [illegible]ucie.

— Czas już, chodźmy! — pow[illegible] [illegible], podnosząc się i podniósłszy żelazną płytę, zakrywającą szczelnie otwór w ścianie łodzi podwodnej, wyszedł na platformę. W następnej chwili Edward stanął przy jego boku. Co za widok! Nad nimi niebo, usiane błyszczącemi gwiazdami, tuż obok nich szumiące morze, które „Terror" przerzynał z szaloną szybkością. Ale przedewszystkiem uwagę Edwarda zwracał olbrzymi parowiec, który prul fale w oddaleniu kilku łokci zaledwie od łodzi podwodnej. Teraz „Terror" podpłynął jeszcze bliżej do parowca i jechał dalej, przylegając prawie bokiem do „Atlanticu".

— Tu nikt nas nie zobaczy — szepnął zamaskowany przyjacielowi. Wiszące nad nami łodzie ratunkowe zakrywają nas zupełnie przed oczami majtków, stojących na pokładzie na warcie. Zaczekaj tu na platformie, aż wrócę. Więcej jak godzinę to trwać nie będzie.

Edward schwycił go mimowolnie za rękę.

— A jeżeli... jeżeli cię na okręcie spotka jakie nieszczęście, panie?

Zamaskowany cicho się zaśmiał.

— Jacka nikt nie zatrzyma! Wrócę, chociażby mi cała załoga okrętu stanęła w drodze.

Edward znał olbrzymie siły przyjaciela, był więc o niego zupełnie spokojny, chociaż zamiar zamaskowanego był szaleństwem poprostu.

— Panie, gdybyś po upływie dwóch godzin jeszcze nie wrócił, pójdę cię szukać.

— Zacny przyjacielu, niepotrzebnie się niepokoisz. Do widzenia, i oczekuj mnie!

Zanim Edward zdołał odpowiedzieć, zamaskowany ze zwinnością wiewiórki wdrapał się na parowiec. Ukryty w cieniu łodzi ratunkowej, powiódł okiem uważnie po całym pokładzie. Ale tam nie zauważył nic, co mogłoby go niepokoić. Oprócz sternika, czuwającego nad biegiem parowca, na pokładzie znajdowało się tylko kilku majtków, którzy swobodnie ze sobą gawędzili, odwróceni plecami do nocnego gościa. Teraz zamaskowany przeskoczył cicho przez poręcz, okalającą cały pokład i przemknął się niepostrzeżenie aż do schodów, wiodących do kajut, których położenie znał jak najdokładniej, bo przestudyował uważnie plan okrętu, doręczony mu przed południem przez Edwarda. Zbiegłszy po schodach, przystanął i nadsłuchiwał przez chwilę, ale wokoło panowała głęboka cisza, w salonie było zupełnie ciemno — widocznie wszyscy pasażerowie udali się już na spoczynek. Teraz poszedł dalej przez wązki, słabo oświetlony ganek, nadsłuchując ciągle, czy czasem nie zagraża mu jakie niebezpieczeństwo. Nagle się zatrzymał. Przed nim leżały kajuty pierwszej klasy, a na drzwiach jednej z nich wisiała tabliczka porcelanowa z Nr. 2. Jacek znalazł kryjówkę pięknej Amerykanki. Położył rękę na klamce — drzwi były zamknięte. Ale zanim drzwi pękły, zamaskowany znowu się cofnął, bo usłyszał odgłos kroków, dochodzący z wnętrza kajuty, a w następnej chwili przekręcono klucz w zamku.

— Ach, murzyn — powiedział Jacek do siebie samego. — Czuwa nad swoją panią z wiernością psa. Tem lepiej, bo inaczej trzask wyłamywanych drzwi mógłby ją obudzić i utrudnić mi ukaranie jej.

Teraz przez uchylone drzwi wyjrzała brutalna twarz Plutona, ale w tej samej chwili murzyn otrzymał tak silne uderzenie pięścią w głowę, że upadł bez przytomności. Zamaskowany wszedł szybko do kajuty, zamykając za sobą starannie drzwi, a potem wydobył z kieszeni paczkę cienkich, lecz mocnych powrozów, któremi w przeciągu kilku minut związał ręce i nogi murzyna tak silnie, że nieszczęśliwy nie mógł się nawet ruszyć, aby zaś nie mógł wołać o pomoc, Jacek zakneblował mu usta.

— Tak, czarny djable, powinieneś mi nawet być wdzięczny za to, że cię tak ładnie związałem, bo inaczej posądzonoby cię może, że ty popełniłeś to morderstwo.

Ale murzyn nie słyszał tych słów — nie odzyskał jeszcze przytomności. Zamaskowany obejrzał się wokoło, tam było wejście do sypialni, oddzielone tylko ciężką kotarą od kajuty mieszkalnej. Za chwilę straszny mściciel stanął przed łóżkiem swej ofiary, śpiącej spokojnie i nie domyślającej się okropnego niebezpieczeństwa, które nad nią zawisło. W przeciągu kilkunastu sekund piękna grzesznica była związana i miała usta zakneblowane, a obok niej stał Jacek, trzymając jej związane ręce i spoglądając na nią z dzikim tryumfem.

Panna Wilson się przebudziła, ale spoglądała jak nieprzytomna na strasznego mściciela, którego uważała za senną marę tylko, a że nie mogła wydobyć głosu, było dla niej nowym dowodem, że jej się to wszystko śni tylko. Przymknęła mechanicznie oczy, aby je zaraz potem znowu otworzyć. Ale straszna mara jeszcze nie znikła.

— Panno Wilson, — odezwał się teraz zamaskowany przytłumionym głosem, — to nie sen, to rzeczywistość. Przed tobą stoi straszny mściciel.

Nieszczęśliwa ofiara żałośnie jęknęła. Chciała się zerwać, ale to były daremne wysiłki.

— Hahaha! — zaśmiał się Jacek, — zdawało ci się, że mi umkniesz, piękna nierządnico? Czułaś się już zupełnie bezpieczną, bo sądziłaś, że straszny Jacek na parowcu dosięgnąć cię nie może. O nie, przed nim ukryć się nie mogłaś, chociażbyś się schroniła na kraniec świata.

W kajucie rozległ się znowu głuchy jęk.

— Bronisz się? — zawołał Jacek, gdy Amerykanka wytężyła wszystkie siły, żeby się uwolnić z jego rąk. — To daremne wysiłki, piękna panno Wilson. Grzeszyłaś zanadto, teraz musisz umrzeć!

Przyglądał się z uwagą jej pięknej twarzy, po której teraz płynęły obficie łzy.

— Ha, teraz płaczesz. Ale zapóźno już. Pomyśl, ile nagrzeszyłaś w życiu, nietylko w Londynie, nie, w Ameryce także, ale ja wiem wszystko.... wszystko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

…jować, nie potrzebujemy na Górnym Slązku, bo przygotujemy sobie sami dobrą i zdrową strawę. Żydkowie socyalistyczni zrobiliby o wiele lepiej, gdyby sobie poszli do Palestyny i tam bałamucili szlachtę izraelską, a nam dali spokój. Ludu polski z okręgu byomsko-tarnogórskiego, otrząś się z opieki tych czerwonych patronów i pokaż im, że socyalistami nie chcesz mieć nic do czynienia. Stańcie wszyscy jak jeden mąż do urny wyborczej i oddajcie wasze głosy na polskiego kandydata p. A. Napieralskiego z Bytomia. Szczęść wam Boże!

Bytom. Czytałem w naszej gazecie, jak się to kandydat centrowy p. Muschallik chwalił, iż zna się na górnictwie, bo pracował też jako szleper, że rozumie się nawet na gospodarstwie i rzemiośle. Wobec tego chciałbym się zapytać p. Muschallika, czy on się też zna na druciarstwie, boć druciarze, to też szlachetni rzemieślnicy, którzy doskonale potrafią robić łapki na myszy. Niestety my robotnicy nie chcemy takich posłów, którzy by się za dobrze znali na robieniu łapek dla nas, bo byśmy bardzo źle na tem wyszli. P. Muschallik myśli, że my się pozwolimy zbałamucić jego pięknemi słówkami, ale myli się, bo my go wcale nie wybierzemy. My go bardzo dobrze znamy, co to za opiekun robotników. Gdy się ktoś upomni o lepszy dyng, to mu wyliczy zaraz, ile to kosztuje szperka, jak drogie są ziemniaki itd., poślę robotnika z kwitkiem do domu. Niech p. Muschallik okaże się wprzód ojcem i dobrym opiekunem robotników na Górnym Śląsku, a potem dopiero niechaj żąda, żebyśmy go posłali do Berlina. Kto w dzisiejszych czasach mówi, że robotnik użyć może, jeżeli zarobi 1,50 mk. na szychtę, **ten nie może być obrońcą i dobrym zastępcą robotników.** Dlatego też nie wybierzemy p. Muschallika, lecz pana **Adama Napieralskiego z Bytomia.**

Jeden z polskich agitatorów.

Stare Repty. Szanowny korespondencie z Radzionkowa, któryś to w „Robotniku", organie „ferbandu berlińskiego" i w „Gazecie nie katolickiej", centrowce królewskohuckiej, oczerniał i znieważał p. Królika i wszystko, co polskie, i Wielebny ks. proboszczu Kokocie, sławny ze zebrania centrowego w Tarnowskich Górach, posłuchajcie też, proszę, co inni ludzie o tej sprawie myślą. Nie wszyscy tak po bałwochwalsku o tej porze w centrum wierzą, jak wy, moi panowie. Na przykład my robotnicy myślimy tak: Dla partyi centrowej u nas na Górnym Ślązku już dekret zapadł, a dekret nieodwołalny, który brzmi: Mane, Tekel, Phares. To znaczy: Policzone, zważone i podzielone. **Policzone**, są dni panowania partyi centrowej na Górnym Śląźku. **Zważone** są wszelkie zasługi centrowców około ludu polskiego i za lekkie uznane, zważone na wadze sprawiedliwości i świadomości politycznej wyborców polskich. **Podzielone** będą mandaty, które dotąd centrowcy mieli pomiędzy Polaków, a przy wyborach do sejmu pomiędzy liberałów i konserwatystów, jeżeli się z Polakami nie zgodzicie. Wychwalacie p. Muschallika pod niebiosa, chociaż go po większej części ani sami nie znacie. Przypisujecie mu różne cnoty, których on nigdy nie posiadał, ani też nigdy posiadać nie będzie. Jedną z tych jego malowanych cnót jest ta, że on kocha robotników szszerze i jest ich życzliwym przyjacielem. Różne cuda się teraz na Bożym świecie dzieją, naprzykład w Rosyi pracują nad konstytucyą, w Kamerunie wielkorządzca niemiecki von Puttkammer straszliwie rządził wśród murzynów i pieniędzy wiele wydawał, a to wszystko na koszt państwa niemieckiego, za to teraz poszedł na spoczynek, lecz z wysoką pensyą i licznym wielkimi honorami. Lecz to wszystko jest niczem wobec następującego wielkim blaskiem jaśniejącego cudu polityczno-społecznego, który centrowcy i ich gazety w niedawnym czasie odkryć zdołały. Oto urzędnik kopalni, i to jeszcze inspektor M. chce być przyjacielem robotników. Nie dość na tem, on ich jeszcze ma bronić przed wyzyskiem kopalń i hakatystów i nawet chce dla polskiej mowy ulżywości sprawić. dla tej mowy, której on się wyparł w swojem życiu rodzinnem, którą sam pogardził i przed Niemcami się wychwala, że jest **narodowy Niemiec.** Że „Gazeta Katolicka" w ten cud uwierzyła i tak go gorliwie popiera, to nic dziwnego, gdyż ona swój rozum już dawno utraciła, ale że „Oberschlesierka" też to samo uczyniła, to jest dziwniejsze. Przecież Niemcy i ich gazety zawsze głoszą, że tylko Polacy łatwo w cuda wierzą, a tymczasem się to arcyniemieckiej hakatystce przydało. Szanowni wyborcy, chociaż by i sta panów centrowych pod odezwą, która cudownego Pana Muschallika wychwala, było podpisanych, nie wolno wam w to wierzyć, bo nas, cośmy Musialikowej dobroci skosztowali, gdyśmy pod jego rozkazami pracowali, jest **tysiące razy więcej.** Myśmy najlepiej jego anielskiego miłosierdzia zaznali, to też pan Muschallik może być pewny, że ci, co go znają, i ci, co pod nim robili, i to dziś dnia robią, że ci na niego ani jednego głosu nie oddadzą. To chyba wystarczy jako wskazówka dla tych wyborców, **którzy go nie znają.** Wychwalają go centrowcy, że on jest wierny cesarzowi, to dla nas polskich robotników jest zbyteczną **przechwałką,** dla **nas jest lepiej,** gdy poseł będzie wolnym obywatelem, bo w takim razie będzie lepiej występował przeciwko rządowi i dopominał się dla nas tego, co nam się słusznie należy. Kto jest tak „wierny", jak p. Muschallik, ten nie będzie nic mówił, tylko będzie wszystko „wierzył". Gdyby p. Muschallik rzeczywiście był takim, jak go przechwalają, toby był dziwnie cudowną rzadkością i jako takiej przystałoby mu prędzej miejsce w jakim panoptikum, albo w Gliwickim Muzeum, a nie w parlamencie. Sprawiedliwie powiedziano, że p. Muschallik należy do tych panów, którzy by może te czasy przywrócić chcieli, w których to robotnik na kopalni zarobił od 12 do 15 czeskich, a pieniędzy do domu wcale żadnych nie przyniosł, bo go na kopalni wypłacili chlebem i pogańskiemi grupami. Za tymi czasami niektórzy posiedziciele kopalń boleśnie wzdychają, ażeby je nazad przywrócić, nawet siły wytężają. A w tych czasach panowali centrowcy nad nami. Zamiast nam dopomagać do organizacyi i polepszenia bytu, to co robili? Pan Muschallik należy dalej do tych, którzy robotnika uważają za dobrego robotnika, do tych, co nie pamiętają, że nie gardzić, lecz szanować te brudne i sprawowane dłonie trzeba, bo bez tych brudnych, twardych i czarnych — te białe i miękkie by nie miały chleba. Dlatego każdy katolicko-polski robotnik, który chce swój honor zachować, może swój głos tylko ludowemu, polskiemu kandydatowi robotników oddać, a tym jest: **Pan Adam Napieralski w Bytomiu.** Ten pokazał, że chce nam pomódz, ten nas oświecał, łączył i bronił. Więc zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei, i przed narodem niech niosą oświaty kaganiec — to znaczy: niech agitują — żebyśmy nie zginęli w okropnej świata zawiei, jako kamienie, rzucone przez Boga na szaniec. **Iwan Groźny.**

(Za korespondencyę dziękujemy i prosimy ostro i wytrwale agitować. Inne korespondencye też zostaną umieszczone, skoro się załatwimy z wyborami. — Pozdr. Red.).

Imielnica w Strzeleckiem. We wtorek po południu przechodziła tu bardzo ciężka burza, połączona z gradem i silnymi bardzo grzmotami. Grad miejscami w okolicy bardzo wielkie poczynił szkody. Piorun uderzył w stodołę dominialną, która zgorzała, mimo ratunku ze strony licznych straży pożarnych.

Orzupowice w Rybnickiem. Panuje u nas wielkie naprężenie stosunków. Dnia 31 marca mieliśmy wybory zastępców gminy, podczas których wybraliśmy dwóch dzielnych zastępców. Utworzyły się u nas podczas wyborów dwie partye; pierwsza składająca się z zarządu gminy i ich zwolenników i przyjaciel a druga z obywateli. Każda partya stawiała swoich kandydatów. Obywatele zwyciężyli w drugiej i trzeciej klasie, chociaż się bardzo mała liczba wyborców stawiła do wyborów. Ośm tygodni minęło po wyborach, a nowi zastępcy jeszcze nie są w urząd wprowadzeni. Czy to tak powinno być? Nasi nowowybrani zastępcy wysłali już zażalenie do landrata, ale odpowiedzi jeszcze żadnej nie dostali. Jeżeli to tak potrwa jeszcze dłużej, wtedy stawimy wniosek, aby był cały zarząd gminy rozwiązany, a wtedy będziemy mieli sposobność, pokazać swoją wolę w jaskrawem świetle. Ze starego zarządu nie jesteśmy zadowoleni. Dnia 10 kwietnia zwołano posiedzenie zastępców, na które miał przyjść pod obrady rachunek gminny; powołano na posiedzenie wszystkich dawniejszych zastępców. Ci atoli nie mogli się na posiedzenie stawić, gdyż pięciu zastępców jest zajętych w pracy, której nie mogli opuścić, a gospodarze byli zajęci pracą w roli i także nie mogli na posiedzenie przyjść. Więc stawił się tylko jeden zastępca na posiedzenie. Pan sołtys jednak sobie z tego nic nie robił, i rachunek gminy do uchwalenia przedłożył i temu zastępcy do podpisania podał, co tenże uczynił bez najmniejszego protestu. Niektórzy zastępcy jednak zaprotestowali i żądali aby posiedzenie zwołano albo w niedzielę lub inny dzień wieczorem, na którem by rachunek gminny przedłożono. Pan sołtys zebranie zastępców zwołał znów na czwartek 23-go kwietnia, i tam także tylko jeden zastępca przyszedł — no, ale p. sołtys rachunek przedłożył, podpisano go i basta. Pan sołtys powinien się starać o to, żeby lud mógł z wolności korzystać i powinien posiedzenia zarządu gminy urządzać wtedy, kiedy zastępcy mają czas a nie kiedy jemu się podoba. Rachunek gminny przecież jest bardzo ważny i każdy zastępca ma wiedzieć o każdym fenygu, na co jest wydany. Byłoby jeszcze wiele do nadmienienia, ale na dzisiaj kończę. P. sołtys dostał order za wierną służbę, ale my obywatele nie mamy się z czego cieszyć, gdyż czujemy jego służbę w podatkach, które wynoszą 420 proc. gruntowego i budynkowego i 280 proc. dochodowego. **Czujny.**

Sprawy towarzystw, zebrania itd.

Załęże. Przypominamy szan. członkom tow. kat. robotników z Załęża, że dnia 17 czerwca odbędzie się miesięczne zgromadzenie. Albowiem z powodu Zielonych Świąt musieliśmy niedzielne zebranie odroczyć. Prosimy szan. członków aby się jak najliczniej zebrali na 17 czerwca, bo na tem posiedzeniu przyjdą ważne sprawy pod obrady. Zarzad.

Wełnowiec. Uwiadamiam niniejszem szan. członków tow. kat. robotników z Wełnowca i Bytkowa, że nasze zebranie przypadające na niedzielę 3 czerwca wypadnie, ponieważ towarzystwo urządza w niedzielę 10 czerwca zabawę latową, na którą szan. członków się zaprasza. Wymarsz na nieszpory punktualnie o ½2 po poł. od lazaretu hutniczego do Michałkowic, a potem koncert w ogrodzie p. Geislera w Bytkowie. Wrazie niepogody w sali. Zarząd.

Bytom. Szan. członkom tow. polsko kat. Kasyno donosi uprzejmie, że zebranie przypadające na sobotę dnia 2 czerwca, wypadnie, ponieważ dużo członków wyjeżdża do Krakowa. Zarząd.

Zaborze. Tow kat. młodzieńców pod wez. św. Stanisława Kostki urządza swe przyszłe posiedzenie w niedzielę 3 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Wałczucha. Uprasza się o liczny przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

Dellwig. Tow. św. Józefa obchodzi w niedzielę dnia 10 czerwca swą 15 letnią rocznicę, na którą swych członków oraz wszystkich okolicznych rodaków i towarzystwa, które zostały albo pisemnie zaproszone, albo też dla nieznajomości adreszu zaproszenia nie otrzymały, zaprasza. Towarzystwa niech się stawią o ile możności z pałaszami i chorągwiami. Program zabawy jest następujący: Od godz. 2 do 4 przyjmowanie bratnich towarzystw w lokalu p. Landgatha opodal kopalni „Lewin". O godz. 4 udamy się w pochodzie na salę p. Hesse. Tam siś odbędzie dalszy ciąg zabawy i to przywitanie towarzystw oraz gości przez przewodniczącego, koncert, śpiew i deklamacye. O godz. 8 rozpocznie się teatr. Wstęp dla członków towarzystwa 30 fen., dla gości, jeżeli bilety są naprzód wzięte, 60 fen., przy kasie zaś 75 fen.

Uwaga: Rodacy, którzyby chcieli przystąpić do towarzystwa i dają się zapisać mają wstęp wolny. Członkowie związku św. Józefa powinni się stawić o godz. 1½ po poł. w lokalu posiedzeń. Członkowie zalegający ze składkami już od trzech miesięcy muszą się uiścić ze składek. bo w przeciwnym razie będą musieli płacić wstępne jako goście Zarząd.

Pielgrzymki i wycieczki.

Wieszowa. Najmilsi bracia i siostry z parafii wieszowskiej i okolicy. Jak każdego roku, tak też i tego pójdziemy na Jasną Gorę do Częstochowy. Zapraszam was w imieniu tej Matki Boskiej Częstochowskiej abyście się wszyscy tak starzy, jak młodzi, tak bogaci jak ubodzy do tego świętego miejsca. Niezałujcie tych kilka groszy które wydacie na podróż, bo Matka Boska wam to stokrotnie nadgrodzi. Zapraszam i was muzykantów kośćielnych, abyście się również udali do Częstochowy i na nowo wybudowanej wieży wygrywali pieśni na cześć Maryi. Przełożonym kapeli muzycznej jest p. Radzimierski z Rokitnicy. Dalszy porządek będzie później ogłoszony. Przewodnik Andrzej Pieralś... czyk w Wieszowie.

Z parafii Ligockiej pod Białą. Ponieważ zbliża się dzień, w którym chcemy urządzić pielgrzymkę do Warty i Wąbrzyc (Albendorf) dlatego wzywam jeszcze raz wszystkich dobrej woli, żeby się jak najliczniej do tej pielgrzymki gotowali. Pielgrzymka wyjeżdża 9 czerwca w sobotę przed świętą Trojcą o godz. ½11 przed poł. pociągiem z Prudnika do Warty. Człowiekowi zawsze musi pozostać tyle czasu, żeby podziękować Bogu za wszystkie dobrodziejstwa któremi go obdarzył, i na uproszenie nowych, których zawsze potrzebujemy. Nie szczędźmy ni trudu ni czasu dla chwały Bożej, bo zostanie nam to stokrotnie wynadgrodzone Józef Klein przewodnik procesyi.

Nadesłano.

Na Zielone Świątki wszystko dąży na świeże powietrze, na zielone łany czy to pieszo, czy koleją czy wozem lub samochodem. Najlepsza atoli jest wycieczka, odbyta na rowerze. Albowiem człowiek nie jest przymuszony jeździć tylko po szosach, pełnych pyłu, lecz często może użyć przyjemne drogi i chodniki polne przytem zajdzie jeszcze dalej, aniżeli najwytrawniejszy wędrowieć pieszy. Oprócz tego może pod dostatkiem podziwiać śliczną naturę i jest z swej wycieczki pod każdym względem zadowolony. Do takich wycieczek jest bezwarunkowo potrzebny odpowiedni i pod każdym względem wypróbowany rower żeby nie być wstrzymany podczas podróży nieprzyjemnemi reparaturami i innemi nieprzyjemnościami, co zwykle się zdarza, jeżeli ktoś posiada jaką mniejwartościową markę, wskutek czego traci się całą przyjemność wycieczki. Kołowiec musi mieć cichy i lekki bieg i posiadać o ile możności wolny bieg i hamulec, który się wprawia w czynność za pomocą depnięcia nogą wstecz, przytem nie powinnien być ciężki ale dobrej konstrukcyi. Wszystkie te przymioty posiada kołowiec z **marką Jagdrad,** własność niemieckiej fabryki broni i kołowców H. Burgsmüllera & Söhne Kreiensen a Harz. Na życzenie wysyła powyższa fabryka szan. czytelnikom swój katalog bezpłatnie. Ceny są tak przystępne jak żadne inne, bo tak dobrze zbudowany rower nie można sprzedawać taniej czego najlepszym dowodem te liczne listy, które naszej firmie nadesłano jako dowód uznania. Jesteśmy przekonani że kto u nas kołowiec zamówi, będzie z niego pod każdym względem zadowolony.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für den Monat **Juni** auf die in **Kattowitz** erscheinende Zeitung

„Górnoślązak"

für **0,54 M.,** mit Abtrag **0,68 M.**

(Imię i nazwisko): ....

(Mieszkanie): ....

Obige Mk. .... erhalten zu haben bescheinigt

.............................., den 190

Kaiserl. Post ....

Wyprzedaż towarów konkursowych.

Skład artykułów męskich, pochodzący z Froehlicha masy konkursowej: kapelusze, bielizna trykowa, koszule dzienne, kołnierze, krawaty, kufry do podróży, eleganckie wyroby futrzane i t. d. sprzedawany będzie do 15 czerwca po każdej cenie w Katowicach, przy ul. Grundmanna 10.

B. Markiewitz, Katowice.

Do nowych budynków
poleca
wszelkie materyały budow.
jak:
tregry, cement, gips, trzcinę, gwoździe, piece żelazne i t. p.
Najtańsze ceny.
A. Süssmann,
Katowice, ul. Grundmańska 17.

Skład skór i krajanek (wykrój)
skład cholew, biczy, sukien skórzanych.
Skład wszelkich artykułów szewskich.
Najtańsze źródło zakupna na miejscu, ściśle rzetelna usługa.
Simon Toczek, Swiętochłowice,
ul. Dworcowa 6 naprzeciw kościoła katolickiego.

Jagdrad

jest i zostanie najlepszem niemieckim kołem! Dokładna robota pierwszorzędna! Przeto 2 i 5 lat piśmienna gwarancyn.
kołowce od mk. 54 pocz.

Podwójne panewki rodzaju dzwonka (Doppelglockenlager) już od mk. 60,50 pocz. Płaszcze pneumatyczne mk. 3,30. Węże powietrzne 2,20. Latarki acetylenowe 1,60. Dzwonki 0,75. Łańcuchy 1,40. Pedały 1,00. Pumpki powietrzne 0,30. Siodła 1,75. Maszyny do szycia 22,00 Inne maszyny domowe jakoteż fuzye, rusznice do strzelania do tarczy, floberty, fuzye powietrzne, pistolety i rewolwery niedoścignięto tanio.
Sprzedaż wprost do prywatnych bez handlu przez drugie ręce.
Na żądanie wysyłka na okaz.
Główny katalog wysyła się każdemu na żądanie darmo i franko.
Deutsche Waffen- und Fahrradfabriken in Kreiensen (Harz) Nr. 675.

A. Pinczower, skład skóry
Bytom ul. Krakowska.
Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z suknа żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę)

Prywatna klinika
dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych
kuracya karmna i celem odtłuszczenia.
Bytom GŚ., ulica Gymnazyalna nr. 15a, narożnik ulicy dworcowej.
dr. S. Wygodziński
specyalista dla chorób żołądkowych, kiszek i cukrowych.
Telefon 1288. Przyjmuje w godzinach od 9—11, 3—5.

Spróbuj pan
Adriaglut.
Doskonałe ciężkie słodkie wino czerwone.
Małokrwistym i rekonwalescentom przez lekarzy polecone za butelkę 3/4 litra zawartości mk. 1,50, przy 10 flaszkach mk. 1,40 poleca
August Zawischa,
Król. Huta, Kaiserstr. 16.

Polecam moje
biuro prawne
do wykonywania pism wszelkiego rodzaju, wykonywam dyskretnie i fachowo wszelkie procesy, sprawy karne i gruntowe, podejmuję się nadzwyczajnych czynności w zawikłanych sprawach ściągania długów. Reklamacye podatkowe i t. d. Zawiadowawania domami i ściąganie komornego. Kupno i sprzedaż domostw i gruntów. Przyjmowanie wszelkiego rodzaju mebli, sprzętów, jako też całkowitego urządzenia pomieszkań.
W. Lewkowitz,
aukcyonator i biuro prawne.
Bottrop, Końskie targowisko 14
Telefon 98.

Panther, Aurora, Brenabor, Koła „Wartko"
od **62.00** mk. pocz.
pod wszelką gwarancyą.
Płaszcze do row. 3.00 m.
węże . . . . 2.70 m.
latarki a cetylen. 2.00 m.
Pumpy nożne całkiem mosiężne 1.15 m.
Kłótki dla kół 0.15
Ozdobny katalog darmo i opłatnie.
Ceny fabryczne.
Spłaty częściowe dozwolone.
Wiktor Deutsch,
Największy dom rowerów GS.
GLIWICE.

Garant. czysta okrasa wieprzowa 1 funt 50 fen. Margaryna tylko najlepszego gatunku 1 funt 65, 70, 75 fen. Rodzynki 1 funt 35, 40, 50 fen. Miety mak funt 35 fen. Bośnieńskie powidła śliwkowe funt 22 fen. Miety cukier miałki funt 35 fen. Proszek do pieczywa i cukier waniliowy funt 8 fen.
Co dziennie świeże drożdże.
Jerzy Mixa, Król. Huta
ul. Następcy tronu. 13.

Tanie
czeskie pierze
patentirte wiedeńskie
darte mk. 5.—
kwartnik darte mk. 2.—
Wysyłka przez monitorskie franko, wolne od cła. Zamiana lub zwrot dozwolony jeśli nie wyszczególnione koszta przesyłki.
J. Benedikt, Sachsel, Lebec 370, ocsta Pilsen, Czechy, Böhmen.

Niemieckie pierwszorzędne kołowce i kołomotorowce Roland na życzenie na odpłatę. Zaliczka przy kołowcu 40 mk. Odpłata mies. 7—12 mk. Za gotówkę dostarcz. kołowce po od 65 mk. Proszę d. żąd. cennika.
Roland-Maschinen-Gesellschaft in Cöln 212.

Baczność Gospodyni!
Spróbujcie wszystko i zostawcie sobie najlepsze. Tłuszcz najlepszego z słodkiej śmietanki margaryny, zastępuje zupełnie
masło,
dostarcza za 6 mk. franko za zaliczką Magdeburska fabryka margaryny. Tylko świeży towar, żadnych składowy. Dziennie wielka wysyłka pocztowa.
Fournier & Görmer,
Magdeburg.

Franciszek Gawałek,
Rybnik ul. Szeroka 30.
Warsztat krawiecki na miarę eleganckiej garderoby męskiej.
Wykonanie eleganckie.
Ubiory męskie już od 25 mk.
Ubiory dla chłopców paltoty i jupy.
Kożuchy wykonuję na miarę pod gwarancyą i po tanich cenach. — **Maszyny do szycia** już od **23 marek.**

Prawdziwe czysto-naturalne
wina
mszalne, samorodne i tokajskie, zieleniak, wytrawne, półwytrawne i słodkie w beczkach po 30—150 litrów ofiaruje
Norbert Lippóczy
producent i przysięgły dostawca win mszalnych.
Tállya pod Tokajem, Górn. Węgry.
Założone 1768.

W moich **nowych domach**
w Zawodziu,
ul. Następcy tronu, tak zwany
„drzjok" są
2 sklepy
i kilka średnich i mniejszych
mieszkań
zaraz do wynajęcia
Bruno Heese,
budowniczy, w Zawodziu

Kosy
w znanych dobrych gatunkach pod gwarancyą za każdą sztukę poleca
Emanuel Kozak
Mikołów
skład żelaza i materyał. budowlan

Krinczipiek
Gorzki ziołecznik żołądkowy wolny od cukru praw. zaosztrz. przez Ces. urząd patentowy. Jedyny fabrykant **J. Freund** Ratibor.

Bank ludowy w Rybniku
ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele
otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy niedziele i święta, udziela
pożyczek na weksle
i płaci od złożonych w nim pieniędzy
3% za tygodniowem wypowiedzeniem, 3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedzeniem.
Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

Oszczędności i wkłady
przyjmujemy i płacimy:
przy wypowiedzeniu kwartalnem 5 procent,
„ półrocznem 5½ „
„ „ całorocznem 6 „
od dnia złożenia pieniędzy, obliczając procenta co pół roku. — **Pewność zupełna!**
„Kujawski Bank Parcelacyjny", E. G. m. b. H.
w Inowrocławiu (Inowrazław).

Józef Manneberg, skład żelaza
Rybnik, Rynek
poleca
wszelkie artykuły budowlane,
tregry żelazne, gwoździe, gips, trzcinę, tekturę (papę) na dachy, druciа do okien i drzwi, maszyny rolnicze.
Prima opolskie dachówki cementowe i filzy
oraz wszystkie
sprzęty domowe i kuchenne.

TAPETY
poleca
F. Kostrzyński
Największy polski skład tapet
Poznań, św. Marcin 62
Wzory bezpłatnie — Wysyłki odwrotnie.

Agentów
i zastępców miejscowych dla sprzedaży drewn. rolosów i żaluzyi przy najwyższej prowizyi stale i wszędzie poszukuje **Carl Niesel,** Holz-Rouleaux- und Jalousien-Fabrik **Neurode** i. Schles.

Meinel & Herold,
Harmonikafabrik
Musikinstrumenten-Versand
Klingenthal (Sächs.) 105E,
liefert unt. vollst. Garant. Harmonikas Kasatin Gk. 150 berühm. Kr. Zitheren v. M. 2.50, Guitarren v. M. 5.—, Geigen v. M. 4.— an. Trejborg., Mundharmon., Sanbonicas, Clarinet etc.
Katalog 118 Seiten franco an Jeden. frei.

Kto pieniądze potrzebuje
dla jakiejkolwiekbądź potrzeby i w wszelkiej wysokości, niechaj się zgłosi natychmiast do **Reinke,** Berlin, Camphausenstr 13 Można spłacać także ratami. Swietne listy dziękczynne. Znaczek na odpowiedź.

Za obrazę
wyrządzoną p. **J. Polledniok,** i jego żonie Albinie z Przełajki, odwołuję niniejszem i przepraszam.
Johann Szoffron.

15
potrzebowanych, dobrze utrzymanych
kołowców
od 25 mk. począwszy do sprzedania.
Victor Deutsch, Gliwice
ulica Mikołowska 15.

Do mego składu kolonialnego, delikatesów, win i cygar poszukuję od zaraz
ucznia
syna uczciwych rodziców.
Sylwester Gawęcki, Katowice
ul. Fryderyka.

Nakładem „Górnoślązaka", sp. wyd. z ogr. odpow. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Augustyn Wylezych, w Katowicach.
Czcionkami „Katolika", spółki wyd. z ogr. odpow. w Bytomiu.

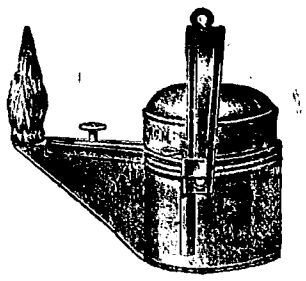

Ważne dla górników!

Patentowa lampa kopalniana

D. R. G. M.

przy której **wszelkie niedomagania** jak naprzykład:

1. usuwanie się knota,
2. ułamanie się tulejki knotowej,
3. niewygodne wciąganie knota,
4. przechylanie się rączki,
5. za wielkie spostrzebowanie oleju,
6. nie równo palące się światło

usunięte zostały, udało mi się nareszcie po wielkich trudach skonstatować, i wystawiam takową na sprzedaż w mocnem wykonaniu, w tych najpokupniejszych wielkościach

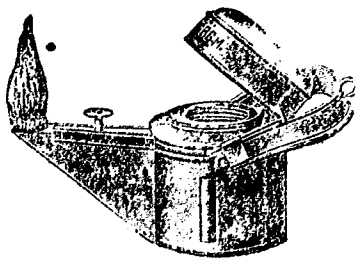

paląca się od 12 do 14 godzin bez ponownego dolania.

Takowe są tymczasowo do nabycia **w różnych handlach żelaza i towarów kolonialnych**, a gdzie ich nie ma, wysyłam takowe za zaliczką od 3 sztuk począwszy franko za **5 mk.** razem.

W moim składzie kosztuje takowa **1,50 mk.** za sztukę włącznie z wciągniętym knotem. Plecione knoty do niej przystósowane metr (4 szt.) 12 fen.

H. Leipziger, Swiętochłowice

Fabrykacya — handel hurtowny lamp kopalnianych — Export.

Wielki magazyn trumien Edward Pietzka, Wielki magazyn trumien

Roździeń-Szopienice, ulica Rawy.

Wielkie trumny z okuciem od 15 m. pocz. — Małe trumny z okuciem od 1,50 m. pocz.

Niezamożni otrzymają szczególnie tanie ceny. — W niemożności dostarcza się każdemu chętnie trumnę na odpłatę

Usługa polska.

Niskie ceny!

Materye do ubrań, perkaliki, chustki, jedwab do fartuszków wiejskich, tureckie szale na wesela, poszwy, wsypy, firanki, i t. d.

wszystko po bardzo tanich cenach.

Hugo Lipschütz

Katowice, ul. Grundmanna 10.

Usługa polska! Usługa polska!

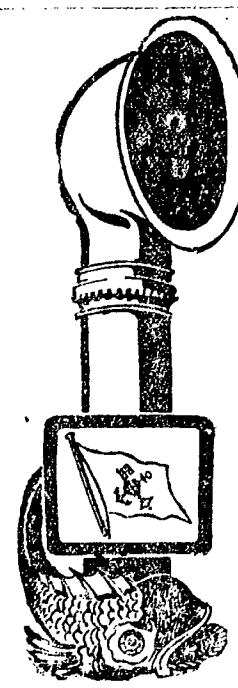

Regularne połączenie paroweami pospieszn. i pocztowemi z

BREMY do **AMERYKI**

Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg Londyn Paryż

Baltimore-Galveston-Kuba

Połudn. Ameryka - Brazylia - La Plata

Morza środziemn. Egiptu Azyi wschodniej, Australii.

Specyalnych prospektów udzielają także bezpłatnie wszelkie agentury

Norddeutscher Lloyd Bremen.

We Wrocławiu:

Kapitän von Kloch, Neue Schweidnitzerstr. 4

SPÓŁKA PARCELACYJNA

w Bytomiu, ul. Koszarowa nr. 1.

(Parzellierungsgenossenschaft in Beuthen O.-S. Kasernenstr. 1)

poleca swą

kasę oszczędności (szparkasę)

i płaci od złożonych w niej pieniędzy **3, 4, 4½ i 5 od sta**, zależnie od czasu wypowiedzenia.

Dalej ma każdego czasu na sprzedaż

5-procentowe pierwsze i inne pewne hipoteki.

Większe i mniejsze parcele gruntu pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Wszelkie bliższe objaśnienia i szczegóły na żądanie listownie.

Biuro nasze i kasa otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) **od godz. 9 rano do godz. 1 w poł.**

Największy i najtańszy **skład skór** na miejscu

Adolf Schindler, Katowice

ul. Grundmanna 16.

Skład gotowych pasów do maszyn, skóry na pasy do maszyn, rzemienie do szycia i wiązania.

Najtańsze źródło zakupna

skóry, cholewek i wszystkich artykułów szewskich, siodlarskich i pantoflarskich.

Detalicznie — Hurtownie.

Prawdziwą uciechę zgotuje Panu tylko trwałe

pierwszorzędne koło „Solidaria“.

Dostarczymy Panu takowe na życzenie także

na odpłatę.

W płaty mk. 20, 30 do mk. 50; odpłaty miesięcznej mk. 8 do mk. 15. Takie koła „Reichsrader“ odstawiamy przy zapłacie gotówką już od mk. 58 począwszy. Także przynależności jak płaszczy do rowerów, węży, latarki, dzwonki itd. kupi Pan najtaniej u nas. — Cenniki darmo i opłatne.

I. Jendrosch & Co., Charlottenburg No 261.

N. Matuschczik, Rybnik

skład kolonialny

poleca

saletrę chilijską

ctr. 13.25 tudzież wszelkie sztuczne nawozy po najniższych cenach.

Bez konkurencyi są moje już od mk. 62,65 pocz.

„Pranika“ kołowce

z gwarancyą. Jedyne zastępstwo znanych na cały świat

kołowców Brennabor.

BRENNABOR

Wszelkie pierwszorzędne kołowce dostarczam po niedoścignionych niskich fabrycznych cenach. Wspaniałe cenniki darmo i franko.

S. Berger. właściciel H. Schleier, Zory, Rynek.

Botropskie biuro ludowe
ulica Amtowa 1.
(BottroperVolksbureau, Amtsstrasse 1)

poleca się do opracowania spraw procesowych, karnych, od nieszczęśliwych wypadków i zabezpieczeń na choroby i podatkowych, do udzielania porady i pouczania w wszystkich sprawach prawnych, wykonanie wszelkich zachodzących piśmiennych prac i kontraktów, ściągania należności.

Przewodniczący

Gustaw Plätzer,

długoletni sekretarz adwokacki.

Także w niedzielę przed południem od 9—12 godz. otwarte.

Muzyka rozwesela starego i młodego!!!
Śpiew upiększa życie!!!
Gramofon

zastępuje muzykę, rozwesela życie po odbytej pracy. Kup Pan sobie **gramofon na odpłatę** po cenach fabrycznych.

Najw. wybór! Grywanie na próbę bez przymusu kupna.

Industrya kołowców „Aurora"

Hermann Deutsch,

Katowice, ul. Pocztowa 10.

Najtańsze źródło zakupna na wesela i chrzciny.

Węgierskie wina słodkie i wytrawne za $\frac{1}{2}$ but. **1,10** mk. i lepsze, **węgierskie wina dla chorych** bardzo dobre wina na składzie, **wino czerwone słodkie** but. **1,00** mk. i lepsze. **Koniaki, likiery, rum, wrocławska żytniówka** litr **70** fen., **żytniówka winna** litr **1,20** mk., **cygara** w wielkim wyborze 100 sztuk **2,50** mk.

Oprócz tego udzielam jeszcze

20 proc. rabatu.

Proszę o łaskawe poparcie

Adolf Jakubek, Zaborze 13.

Znakomity

proszek do tuczenia świń

paczka po 50 fen. (3 paczki 1,25 mk.)

poleca

Drogerya pod Aniołem

Bolesław Długiewicz,

Bogucice,

Przy 6 paczkach wysyłam franko.

Nigdy nie wracająca sposobność!

Jednorazowy kurs przykrawania w Katowicach

hotel Kaiserhof, ulica Stawowa 19
(Teichstrasse 19)

W czwartek, 7 czerwca

rozpoczyna największa Berlińska akademia przykrawania dyrekcya **Maurer**, najsławniejsza szkoła fachowa w świecie, ostatni raz w Bytomiu **czterotygodniowy kurs przykrawania**. Kurs obejmuje przymiarkę, rysunek kroju i przykrawania oraz wykonanie przymiarki

kostyumów damskich
konfekcyi płaszczów,
sukien dziewczęcych

ubiorów sportow.	mód męskich
sukien reformow.	mundurów
wszelk. bielizny	garderob. chłopięc.

Biorący udział otrzymają świadectwa od dyrekcyi **Maurer z Berlina** i mogą być na życzenie wpisani w berlińską listę uczni w celu **bezpłatnego pośrednictwa w posadach** jako kierowniczki, przykrawacze, konfekcyonerów i t. d.

Kurs dzienny od 9—1 godz.

Kurs wieczorny od 8—10¼ godz.

Dyrektor Maurer będzie w wtorek, 5 i środę 6 czerwca osobiście obecny przy nauce, ażeby udzielić objaśnień i przyjąć zgłoszenia.

Poprzednie objaśnienie i ilustrowany prospekt główny można żądać darmo i franko od firmy:

Grösste Berliner Zuschneide-Akademie
Berlin, Alexanderplatz. Direktion: Maurer

Wielokrotnie odznaczona.

16 000 wyuczonych.

Ciągnienie 5. Kl. 214 król. prus. loteryi.

Dnia 31-go maja 1906.

Tylko wygrane nad 240 marek są podane w klamrach. (Bez gwarancyi.)

33 [1000] 41 122 344 56 769 815 939 1075 282 93 556 608 10 22 [500] 34 756 [500] 823 2017 157 477 91 690 80 784 898 920 24 3082 141 277 301 422 50 66 [500] 82 505 [500] 731 74 [illegible] [3000] 468 587 739 [illegible] 731 [illegible] 79 [illegible] 6092 103 59 83 [500] 93 385 657 710 17 930 7084 230 71 898 511 8060 925 91 [1000] 403 93 [1000] 631 41 969 9193 301 17 [illegible] 74 496 690 828 [500] 96

10411 675 920 [illegible] 913 [3000] 39 [illegible] 11046 [illegible] [5000] 291 884 12207 322 [illegible] 91 893 8 [1000] [illegible] 13099 [illegible] 49 804 [illegible] 907 92 14143 215 82 314 466 613 831 15014 24 [illegible] 88 [500] 418 62 512 712 63 95 896 56 67 932 16002 163 50 [500] 414 48 569 713 80 632 956 17114 505 6 600 830 [500] 903 [500] 18109 400 2 40 68 88 533 553 771 74 81 87 19019 53 207 60 382 [500] 566 811 920

20254 664 773 21019 77 398 657 725 847 62 [500] 96 22027 434 [3000] 43 [3000] 76 90 [3000] 590 642 74 91 [500] 23011 229 [500] 72 416 94 845 89 759 995 24074 540 654 25046 96 441 888 26135 367 72 505 88 654 75 788 27982 433 99 847 28045 177 282 853 93 [1000] 942 29320 73 [500] 435 533 69 627

30191 296 62 844 [1000] 45 929 31032 76 94 [500] 112 [500] 32 37 387 407 91 98 677 763 801 83 963 32016 173 [500] 327 406 713 904 40 33018 106 509 [3000] 41 685 722 [500] 59 878 34116 267 96 355 473 520 58 714 841 926 [500] 60 35058 500 61 605 64 865 983 99 [3000] 36020 252 89 380 670 77 714 25 875 37909 301 [1000] 625 [500] 844 944 38035 540 62 56 [500] 73 93 [illegible] 826 [illegible] 39261 328 494 550 58 695 [500] 863 911 97

[illegible]

Jaki zemnie głuptaś!

Słuchaj, Laura, lata całe kupuję moją nędzną garderobę i kapelusze po okropnie wysokich cenach, tak właśnie niedawno ubiór za 36 marek w gotówce. I to wszystko moglibyśmy mieć o wiele taniej i lepiej, ten sam ubiór otrzymałbym za 20 mk. i jeszcze taniej. Jasiu, nasz sąsiad zdradził mi tę firmę, że kupujemy najlepszą

garderobę dla mężczyzn i chłopców,
kapelusze, czapki, bieliznę, krawaty, parasole, kije itd.

o wiele taniej i lepiej, jak w wszystkich innych; o

1000 mk. bogatszymi bylibyśmy dzisiaj, gdybym był to źródło zakupna wcześniej znał. Ta firma, którą

dzisiaj znam jest

Karol Kowalczyk, Król. Huta

ul. Cesarzewicza 27 naprzeciw kościoła św. Barbary.

Chrześcijański interes.

Instrumenta muzyczne dla orkiestry:

harmoniki, skrzypce, szele, basy i t. d. jako też wszystkie do instrumentów należące przedmioty dostarcza i ma na składzie

Paweł Grundmann z Warszawy

Katowice, ul. Grundmanna 17.

Strojciel fortepian i pianin.

Wielki skład stron. Reparacye tanie.

Najtańsze źródło zakupna

dzełówek i wierzchnich skór,

jako też

odpadków i odkrajków.

Wielki skład cholewów i artykułów potrzebnych dla szewców.

Zawsze na składzie **brunatna i czarna, gładka i karbowana skóra na fabrykacyą pantofli.**

Materyały do wyścielania. Sukno skórzane.

Moritz Pinkus, Zabrze

tylko ul. Następcy tronu 138.

Dom Herzberga.

Telefon Nr. 1012.

Bank ludowy w Katowicach

ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, I

udziela

pożyczek na weksle i płaci od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowem wypowiedzeniem, 3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, 4% za półrocznem wypowiedz.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.

Z dalekich stron, jak z **Westfalii, Nadrenii** i t. d. można przesyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. na doniesienie. Przyjmujemy **oszczędności dzieci** od 50 fen.

Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu.

Bank ludowy w Raciborzu

ulica Panieńska 9

ulica Panieńska 9

Przyjmuje wkładki oszczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem półrocznem,

3½% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem,

3% za wypowiedzeniem miesięcznem;

udziela **pożyczek na weksle przy 5%.**

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek, odpisać dziesiątej części po 5 mk.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny kasowe od 8—12 przed południem.

Nakładem „Górnoślązaka", sp. wyd. z ogr. odpow. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Augustyn Wyleżych w Katowicach.
Czcionkami „Katolika" sp. wyd. z ogr. odpow. w Bytomiu.